Opłata ryczałtow

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

W · I · L · N · O

TREŚĆ:

Redaguje w imieniu Komitetu Lisowski Stanisław.
Redaktor odpowiedzialny: Jaworski Zygmunt.
Pismo wychodzi 1-go każdego miesiąca prócz feryj wakacyjnych.

Cena numeru 50 gr. — dla członków Związku N. P. bezpłatnie.
Prenumerata roczna 5 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 str. — 100 zł., 1/2 str. — 60 zł., 1/4 str. — 50 zł., 1/8 str. — 30 zł.
Drobne ogłoszenia po 20 gr. za wyraz.

Okładkę projektowała kol. Paulowa.

Zakłady Graficzne „ZNICZ" w Wilnie.

Rok VII. Wilno — Październik — 1935 Nr. 2.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANIZACYJNYM, SPOŁECZNO-OŚWIATOWYM ORAZ PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNYM

ORGAN ZARZĄDU WILEŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Wilno, Zygmuntowska 4 m. 5. Tel. 1476. P. K. O. 81.300.

Zebranie Zarządu Okręgu.

W dniu 29 września b. r. o godzinie 10-ej odbyło się zebranie Zarządu Okręgu z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wytyczne pracy Wydziału Organizacyjnego Okręgu.
3) Wytyczne pracy Wydziału Pedagogicznego Okręgu.
4) Wytyczne pracy Wydziału Pracy Społecznej Okręgu.
5) Uchwalenie budżetu.
6) Termin i porządek dzienny Zjazdu Sprawozdawczego Okręgu.
7) Fundusz pożyczkowy i regulamin.
8) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił prezes Okręgu kol. Dobosz Stanisław. Podkreślił w niem znaczenie obecnego przejściowego okresu, jaki przeżywa Związek Nauczycielstwa Polskiego w związku z realizacją postanowień nowego statutu i zbliżającemi się zjazdami sprawozdawczemi, na których mają się odbyć wybory władz Związku na dwa lata.

Kol. Jaworski Zygmunt, przewodniczący Wydziału Organizacyjnego Okręgu w wytycznych prac tego Wydziału omówił istniejące stosunki pomiędzy członkami Związku, wzajemne zwalczanie się i wciąganie w te sprawy różnych czynników pozaorganizacyjnych. Poruszył również zagadnienie odpowiedzialności i dyscypliny organizacyjnej. W konkluzji dochodzi do tego, że wszelkie konflikty, wynikłe między związkowcami winne być regulowane w łonie organizacji.

Każdy z członków niepodporządkowujący się powyższym rygorom winien być pociągnięty do odpowiedzialności organizacyjnej — Porusza również szereg nieporozumień, wynikłych na tle wysyłania pism przez Oddziały Powiatowe do różnych instytucyj bez wiedzy Okręgu.

W tej sprawie postanowiono w przyszłości nadsyłać do Wydziału Organizacyjnego Okręgu odpisy wszelkich pism w sprawach zasadniczych, skierowywane przez Zarządy Oddziałów Powiatowych do członków Z. N. P., Ognisk, władz szkolnych, władz administracyjnych i organizacyj społecznych.

Kol. Jaworski omawia również technikę najbliższych zebrań i zjazdów sprawozdawczych Ognisk i Oddziałów Powiatowych, zgodnie z okólnikiem Nr. 1 Zarządu Głównego Z. N. P. Zebrania i zjazdy te winne być zamknięte (bez udziału gości).

Na zjazdy powiatowe Kuratorjum udzieliło jednodniowych urlopów dla członków Z. N. P.

Skolei ustalono terminy zjazdów powiatowych, jak następuje:

Baranowicze, Brasław, Głębokie, Mołodeczno i Nieśwież na 9 i 10 listopada b. r., Lida, Nowogródek, Oszmiana, Święciany, obwód wileńsko-trocki na 16 i 17 listopada b. r.; Postawy, Wołkowysk, Suwałki i Stołpce na 23 i 24 listopada b. r.; Szczuczyn na 19 i 20 listopada; Słonim na 1 i 2 listopada; Wilejka na 3 i 4 listopada; Wilno na 26 października b. r. Dla Oddz. Powiatowych w Grodnie, Wołożynie i Augustowie, ze względu na nieobecność nie ustalono terminów zjazdów.

Na zakończenie tego punktu programu kol. Radziewanowski z Wydziału Finansowego i kol. Piwowar z Wydz. Prawnego zreferowali wytyczne prac swych Wydziałów na najbliższą przyszłość. Szczegółowsze wytyczne z tych działów prac dla Oddziałów Powiatowych i Ognisk podamy w następnym numerze „Spraw Nauczycielskich“.

Wytyczne prac Wydziału Pedagogicznego podajemy na innem miejscu. Wytyczne prac Wydziału Pracy Społecznej podane zostaną w najbliższym Nr. „Spraw“.

Po uchwaleniu budżetu ustalono na dzień 13 i 14 grudnia b r. zwołanie Zjazdu Sprawozdawczego Okręgu. W myśl postanowień nowego statutu do udziału w Zjeździe uprawnieni są członkowie Zarządu Okręgu, przewodniczący Wydziałów Pedagogicznych, Wydziałów Pracy Społecznej Ognisk i Oddziałów Grodzkich i Powiatowych, pre-

zesi Ognisk, przewodniczący Sekcyj Zawodowych Oddziałów Grodzkich i Powiatowych, członkowie Komisji Kontrolującej Okręgu i członkowie Sądu Honorowego Okręgu.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Okręgu na Zjazd okręgowy nie będzie pobierana jednorazowa składka (50 groszy). Koszta noclegu sami uczestnicy Zjazdu będą pokrywali. Prezydjum Okręgu tylko przygotuje noclegi dla tych kol. kol. uczestników Zjazdu, którzy zamówią nocleg i nadeślą równocześnie opłatę. Bliższe szczegóły opłat za noclegi będą podane w następnym numerze „Spraw".

Ze względu na reorganizację Funduszu Pożyczkowego na Spółdzielczą Kasę Okręgową, która będzie wypożyczać pieniądze Kasom Oddziałowym, uchwalono z dniem 1. X. b. r. przerwać udzielanie pożyczek z Funduszu Pożyczkowego. Zarząd Okręgu polecił Prezydjum Okręgu opracować odpowiedni regulamin na podstawie rozesłanej ankiety do Kas Oddziałowych.

Kilkugodzinne obrady członków Zarządu Okręgu w obecności kol. Dobosza, odbywane w koleżeńskiej i szczerej atmosferze, wykazały duże zrozumienie ważkości przeżywanych momentów reorganizacji Związku, oraz wykazały jednomyślność poglądów na omawiane sprawy

---

Wybory władz organizacyjnych zjazdy i sprawozdania.

Przypominamy wszystkim Koleżankom i Kolegom, Ogniskom i Oddziałom Powiatowym, **że do dnia 30 września b. r.** powinny się były odbyć **zebrania sprawozdawcze wszystkich ognisk i wybory nowych władz organizacyjnych** (art. 55 statutu). Te **ogniska, które tego dotychczas nie uczyniły powinny bezzwłocznie: A) zawiadomić wszystkich członków o terminie zebrań, B) na zebraniach dokonać** a) **wyboru** prezesa Zarządu Ogniska b) wiceprezesa, przewodniczącego Wydziału Pedagogicznego i przewodniczących wydziałów Pracy Społecznej i Finansowego, oraz 1 do 4-ch zastępców członków Zarządu c) 3 członków i 2 zastępców Komisji Kontrolującej d) 1 superarbitra Sądu Koleżeńskiego i jego zastępcę. Ponadto należy **ustalić program prac** organizacyjnych, pedagogicznych i społecznych, uchwalić budżet i opłaty na rzecz ogniska i wnioski oraz rezolucje za zjazd (art. 57 statutu). Należy również **wypełnić dokładnie sprawozdania nadesłane przez Zarząd Główny i nadesłać po 1 egzemplarzu do Oddziału Pow. i do Zarządu Głównego Z.N.P. w Warszawie najpóźniej do 15 października b. r.**

Z uwagi na ogrom prac jakie nas oczekują należy dołożyć starań aby do Zarządów weszły jednostki naprawdę aktywne i wartościowe któreby spełniły powierzone im zadania.

Zarządy **Oddziałów Powiatowych** powinny dopilnować, aby zebrania wszystkich ognisk się odbyły. Ponadto powinny same do **końca listopada zwołać zebrania sprawozdawcze** Oddziałów Powiatowych **i dokonać wyborów władz** przewidzianych w art. 68 statutu, oraz powołać sekcje zawodowe.

Oddziały Powiatowe powinny również dołożyć starań, aby **wszyscy członkowie byli powiadomieni o terminie zjazdów powiatowych** w których powinni **wszyscy wziąść udział ze względu na doniosłość zagadnień które mają być na nich poruszane.** Ponadto Oddziały Powiatowe powinny **spowodować wybór naprawdę aktywnych i energicznych Zarządów, oraz tego, aby do nich weszli nauczyciele szkół różnych typów i stopni.** Należy też nadesłać do Okręgu i Zarządu Głównego sprawozdania najdalej do końca listopada 1935 r.

Zarówno Ogniska jak i Oddziały Powiatowe powinny **zarejstrować nowy Zarząd w starostwie** (art. 41 prawa o stowarzyszeniach), zaś Oddziały Powiatowe powinny skład osobowy Zarządu **podać do wiadomości inspektoratów** (art. 155 statutu).

Przystępując do wyborów należy pamiętać, że **jakich ludzi wybierzemy, taka będzie praca w organizacji w ciągu 2-ch lat. Katastrofalne położenie szkoły i nauczyciela wymaga skupienia wszystkich sił, a zjazdy powinny być ich przeglądem. Przez wybór odpowiednich ludzi do Zarządów powinniśmy wykazać, że w chwili niebezpiecznej stawiamy na czele organizacji najdzielniejsze jednostki.**

Zarząd Okręgu.

Delegacja Z. N. P. u Pana Kuratora.

Dnia 27 września b. r. udała się do Pana Kuratora naszego Okręgu delegacja w skład której weszli: wiceprezes kol. Jaworski Zygmunt, przewodniczący Komisji Obrony Prawnej, kol. dr. Piwowar Józef, oraz przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej, kol. Chmielewski Aleksander. Na konferencji omówiono sprawę ustosunkowania się niektórych inspektorów do nauczycielstwa, stosunku duchowieństwa do nauczycieli, niebezpieczeństwo powtórnych ocen niedostatecznych, jawności spostrzeżeń i ocen, umów o wynajem lokali szkolnych, zawie

ranych przez urzędy gminne, powolności postępowania dyscyplinarnego, terminowego przysyłania do Kuratorjum odwołań od orzeczeń Inspektorów Szkolnych, skarg nauczycieli oraz sprawę niewłaściwego stosunku policji do nauczycielstwa, wreszcie stosunku Z. N. P. do Związku Strzeleckiego, oraz kilka drobniejszych spraw. Pan Kurator w sposób bardzo przychylny odniósł się do przedstawionych mu spraw i przyrzekł je załatwić po uprzedniem zbadaniu.

W kwestji stosunku inspektorów do nauczycielstwa p. Kurator wyraził pogląd, że jakkolwiek wymaga od nauczycieli solidnej pracy, to jednak jest zdania, że inspektor powinien się odnosić tak, aby nie urazić godności nauczyciela. Jeśliby były konkretne fakty niewłaściwego odnoszenia się, wyciągnie z tego konsekwencje. Przechodząc do ponownych ocen (które gdyby były niedostateczne mogą powodować zwolnienie nauczycieli stałych) p. Kurator zapewnił, że oceny te będą wydawane dopiero po skrupulatnem zbadaniu pracy nauczyciela przy udziale p. wizytatorów, tak, że nauczycielowi krzywda się nie stanie. W przedmiocie jawności kart kwalifikacyjnych i arkuszy spostrzeżeń, p. Kurator potwierdził pogląd reprezentowany przez Okręg, że *jawność dotyczy wszystkich ocen i spostrzeżeń nie zaś tylko tych, które zapisano po wejściu w życie rozp. z 24. VI. 34 r.* Wynajem lokali powinien się odbywać na podstawie jednolitego typu umów, uwzględniających prawa należne kierownikowi. Postępowanie dyscyplinarne będzie prowadzone szybciej.

Wytyczne pracy Wydziału Pedagogicznego Okręgu.

Wytyczne Wydziału Pedagogicznego jak wszędzie tak i na naszym terenie będą wypadkową, wynikającą z istniejącej rzeczywistości, panujących warunków pracy na terenie okręgu z jednej a postanowieniami nowego statutu z drugiej strony. Zaznaczyć należy, że zadania zakreślone nowym statutem są bardzo wielkie i odpowiedzialne w całokształcie Organizacji Z. N. P. Całkowite wywiązanie się z tych obowiązków uwarunkowane jest czynnem ustosunkowaniem się członków do zagadnień i problemów natury pedagogicznej. Dotychczasowa bowiem praca pedagogiczna Z. N. P. była tylko pewną przybudówką prac Związku, obecnie w myśl nowego statutu praca pedagogiczna jest organiczną częścią całokształtu prac podejmowanych przez Związek. Stąd też został powołany w nowym statucie organ Wydziału Pedagogicznego przy wszystkich komórkach organizacyjnych Z. N. P.

Kierunek prac Wydziału Pedagogicznego Okręgu przedstawia się następująco:

1. W związku z rozesłanym przez Zarząd Główny okólnikiem Nr. 1, oraz załączonemi kwestjonarjuszami w sprawie „położenia szkoły i nauczycielstwa", spada na Wydziału Pedagogiczne wszystkich komórek organizacyjnych obowiązek sumiennego dopilnowania wypełnienia wszystkich podanych w kwestjonarjuszu rubryk. Na podstawie tych danych Ognisko opracowuje referat na zebranie sprawozdawcze i wysyła po jednym egzemplarzu do Zarządu Głównego i Oddziału Powiatowego. Wydz. Pedagog. Oddz. Powiatowych po otrzymaniu sprawozdań z Ognisk całego powiatu, zestawią je dla referatu na zebranie sprawozdawcze Oddziału Powiatowego. Te ostatnie nadsyłają swoje sprawozdania do Zarządu Głównego (jeden egz.) i do Okręgu (drugi egz.) na podstawie których zostanie opracowany referat o położeniu szkoły i nauczycielstwa na terenie naszego Okręgu na Zjazd Sprawozdawczy Okręgu w dniu 13 i 14 grudnia b. r. Należyte wywiązanie się z tych prac, podanie rzeczywistych i ścisłych danych pozwoli Zarządowi Głównemu na opracowanie objektywnego stanu położenia szkoły i nauczyciela w chwili obecnej w całej Polsce.

2. Drugiem zamierzeniem Wydziału Pedagogicznego Okręgu jest stałe i systematyczne prowadzenie akcji samokształceniowej.

Akcję tę prowadzić będzie następującemi środkami:

a) przez organizowanie Konferencyj przygotowujących do egzaminu praktycznego;

b) przez organizowanie Związkowych Wyższych Kursów Nauczycielskich;

c) przez zorganizowanie poradni dydaktyczno-pedagogicznej;

d) przez organizowanie bibljotek ruchomych dla Ognisk.

a) Konferencje przygotowujące do egzaminu praktycznego będą organizowane tylko w tych wypadkach, jeżeli na terenie Okręgu znajdzie się odpowiednia ilość kandydatów (kolegów nieposiadających egzaminu praktycznego). W związku z tem Wydziały Pedag. przy Ogniskach i Oddz. Pow. muszą prowadzić ścisłą rejestrację kolegów, nieposiadających egzaminu praktycznego i powyższe dane winny nadsyłać możliwie wcześnie do Okręgu. Konferencje dla niezwiązkowców będą płatne, dla związkowców warunki będą później podane.

b) W związku z akcją upowszechnienia W. K. N. przez Związek, który postawił sobie na celu podniesienie ogółu nauczycielstwa z pozio-

mu wykształcenia seminaryjnego na poziom Wyższych Kursów Nauczycielskich Wydział Pedag. Okręgu w bieżącym roku szkolnym zorganizuje dwa działy W.K.N.—„A“ i „B“. Dział „A“ dla nowowstępujących kolegów, oraz z działu „B“—przedmiot *historję* dla tych kolegów, którzy w listopadzie będą składać egzamin z działu „A“. Zaznacza się równocześnie, że na dział „B“ — historję mogą się również zapisywać Koledzy, którzy jeszcze nie mają za sobą ukończonego działu „A“. Organizacja Kursów jest tak obmyślaną iż można zaczynać naukę od każdego działu przedmiotów i w ciągu 3 lat uczestnik kursu będzie miał możliwość przepracowania całego materjału z zakresu W. K. N. Ze względu na wielkie wydatki związane z tą formą samokształceniową (8 zł. miesięcznie przez 10 miesięcy + 20 zł. za kurs wakacyjny dla słuchaczów W. K. N. z działu „A“, oraz po 8 zł. mies. przez 12 mies. + 20 zł. za kurs wakacyjny dla słuchaczów W. K. N. z działu „B“), postanowiono na Zjazdach powiatowych poruszyć sprawę obniżenia opłat miesięcznych na W.K.N. oraz wystosować odpowiednie wnioski w tej sprawie do Zarz. Głównego. Kilkugroszowa podwyżka składki członkowskiej na rzecz Wydziału Pedagogicznego na W. K. N. byłaby wielką ulgą dla uczestników tego Kursu. Między innemi sprawa ta winna być przedmiotem obrad zjazdów sprawozdawczych.

Na związkowe W. K. N. w bieżącym roku szkolnym będą przyjmowani wyłącznie tylko członkowie Z. N. P.

c) W zakres działalności Wydziału Pedag. Okręgu będzie również należeć zorganizowanie poradni dydaktyczno - wychowawczej. Będzie ona miała na celu udzielanie porad w zakresie nauczania i wychowywania zgłaszającym się kolegom z całego Okręgu. W miarę rozwoju tej formy pracy będziemy podawać w prasie bliższe szczegóły organizacyjne.

d) Bibljoteki ruchome. Wobec tego, że olbrzymia większość bibljotek ogniskowych, ze zrozumiałych względów, jest zbyt małą aby mogła zaspokoić potrzeby samokształcenia się kolegów danego Ogniska, Związek powziął myśl wstrzymania dalszego rozwoju tych bibljotek, a postanowił przystąpić do tworzenia ruchomych bibljotek przy Okręgach. W tym ostatnim wypadku Okręg będzie obsługiwał bibljotekami ruchomemi wszystkie Ogniska. Bibljoteki przy Oddziałach Powiatowych postanowiono zlikwidować.

Akcja wprowadzenia w życie ruchomych bibljotek dla Ognisk wymaga jednak pewnych dotacyj na rzecz Wydz. Ped., gdyż przy obecnej

składce 4 gr. od członka postulat ten pozostanie w sferze nieziszczonych marzeń. Podobnie jak akcja przyjścia z pomocą Kolegom na związkowych W. K. N. tak i realizacja bibljotek ruchomych dla Ognisk wymagają zwiększenia składki na te cele. Winne one być przedyskutowane na Zjazdach Sprawozdawczych Oddziałów Powiatowych.

3) Niezależnie od wyżej podanych wytycznych Wydz. Ped. Okręgu prowadzić będzie komisje naukowo-badawcze. Będą one miały na celu poza zadaniami samokształceniowemi również i zadania naukowo-badawcze. Okręg posiada dwie takie komisje: Komisję Zajęć Praktycznych i Rysunków pod przewodnictwem kol. Radziwanowskiego Leona i Komisję Wychowania Fizycznego pod przew. kol. Niewiadomskiego Michała.

W związku z zrzeczeniem się Zarządu Głównego na rzecz Okręgów urządzania wczasów wypoczynkowych na terenie Polski, Wydział Pedagogiczny Okręgu zorganizował specjalną Komisję Wczasów, której zadaniem będzie urządzanie wywczasów wakacyjnych dla Kolegów na terenie Okręgu. Pracę tę podjęli się prowadzić Koledzy: Kasprowicz Zygmunt oraz Grela Franciszek. Ponadto Wydział Pedagogiczny Okręgu kontynuować będzie w dalszym ciągu rozpoczęte prace w ubiegłych latach nad zagadnieniami: nauczanie i wychowanie w szkołach wiejskich — kol. Borowski Wacław; badania wyników nauczania — kol. Łyszczarczyk Leon; współpraca szkoły z domem — kol. Jaworski Zygmunt; drugoroczność i jej zwalczanie — kol. Kątnik Jan; dojrzałość szkolna dzieci wstępujących do szkoły — kol. Lisowski Stanisław.

Do obowiązków Wydziału Pedagogicznego Okręgu należy również redagowanie działu pedagogicznego w okręgowem czasopismie „Sprawy Nauczycielskie". W tym kierunku zmierzać będziemy do tego, by wszelkie artykuły były naprawdę odzwierciadleniem panujących warunków pracy nauczyciela na naszym terenie, oraz ilustracją rzeczywistej, codziennej jego pracy. Tu będzie również miejsce na wszelkie pomysły nauczyciela w dziedzinie pracy dydaktyczno-wychowawczej. Wydział Pedagog. Okręgu tą drogą apeluje doKoleżanek i Kolegów z tereny o bardziej intensywne zasilanie artykułami z tego zakresu, bo wtedy tylko wywiąże się należycie z podjętego zadania.

W ten sposób omówiliśmy wytyczne pracy Wydz. Pedag. Okręgu. programu powyższego nie należy uważać za sztywny i stały, którego kurczowo trzymać się będziemy i którego w ciągu dwuletnich prac nie

przekroczymy. Przeciwnie, uważamy go za t. zw. minimalny program, który, w miarę nasuwających się potrzeb i możliwości będziemy stopniowo rozwijać.

Na zakończenie słów kilka jeszcze o wytycznych prac wydziałów Pedagogicznych Oddziałów Powiatowych i Ognisk Z. N. P. Na wstępie zastrzegamy się, że będzie to bardzo ogólnikowo ujęty program, który Ogniska oraz Oddz. Pow. będą mogły go sobie uzupełnić i rozbudować, dobierając najodpowiedniejszych form pracy do danych warunków.

Ze względu na ważkość i doniosłość sprawy przypominamy jeszcze na tem miejcu, że na czoło najbliższych prac wysunie się dla Wydz. Pedagog. omawianych komórek organizacyjnych *wypełnianie kwestjonarjuszy sprawozdawczych* na zebrania i zjazdy sprawozdawcze Ognisk i Oddziałów Powiatowych.

Poza tem prace tych Wydziałów skupiać się winny zasadniczo dokoła samokształcenia i prowadzenia prac badawczych na swoich terenach.

a) Do zakresu prac samokształceniowych należeć będzie doraźne informowanie Kolegów w dziedzinie nauczania i wychowania. Będzie to, coś w rodzaju poradni dydaktyczno-wychowawczej na mniejszą skalę.

b) Zorganizowanie planowego czytelnictwa czasopism pedagogicznych i innych na terenie Ogniska będzie należeć do tego samego zakresu prac samokształceniowych. Obecnie sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że wszyscy członkowie Ogniska prenumerują zwykle to samo czasopismo, np. „Pracę Szkolną“, lub „Nauczanie w klasach łączonych“. Zadaniem przewodniczącego Wydziału Pedagog. Ogniska winno być regulowanie tych spraw w ten sposób, by członkowie, prenumerując różne czasopisma mogli w ciągu miesiąca wzajemnie sobie wypożyczać, lub, co byłoby bardziej wskazane i celowe — urządzić wspólną czytelnię, świetlicę i t. p.

Organizacja bibljotek odpada ze względu na tworzenie bibljotek ruchomych.

c) Tworzenie kół samokształceniowych może odegrać bardzo wielką rolę w akcji samokształcenia, o ile wyjdzie samorzutnie od kilku kolegów, mających wspólne zainteresowania.. Koledzy z W. K. N. mogliby skupiać takie zespoły i kierować całą akcją.

W ścisłym związku z omawianą formą pracy samokształceniowej pozostają organizacje odczytów, referatów na aktualne tematy z różnych dziedzin wiedzy. O ile na miejscu nie można będzie znaleźć prelegentów, można ich zapraszać z większych ośrodków. Połączenie się dwóch i więcej Ognisk umożliwiłoby sprawę sfinansowania tego przedsięwzięcia.

e) Współdziałanie z władzami szkolnemi w sprawie programów i planów istniejących konferencyj rejonowych na terenie powiatu będzie należeć do obowiązków przewodniczących Wydz. Pedag. Oddz. Pow., na terenie rejonu konferencyjnego do obowiązków przewodniczącego Wydz. Pedagog. Ogniska.

f) Do zakresu prac badawczych Ognisk Oddziałów Powiatowych zaliczamy zbieranie różnych materjałów informacyjnych, danych liczbowych, jak również wszelkie wartościowe pomysły nauczycieli, dotyczące nauczania i wychowania. Odnośnie materjałów informacyjnych i zbierania danych liczbowych, które mogą być samorzutnie zainicjowane przez Ogniska lub wyższe komórki organizacyjne, należy przestrzegać koniecznie terminu i ścisłości informacyj. I jedno i drugie w sprawnem życiu organizacyjnem jest nieodzownym warunkiem. Odnośnie pomysłów pedagogicznych nauczycieli zdarzają się bardzo często wypadki, że giną zapomniane, z wielką szkodą dla rodzimej pedagogiki. Zadaniem więc przewodniczących Wydz. Pedagogicznych będzie nadsyłanie sprawozdań do wyższych komórek organizacyjnych do wykorzystywania w okręgowej prasie pedagogicznej.

Niech przemawiają tylko nagie fakty.

Do komórek organizacyjnych napływają bardzo często różnego rodzaju skargi na niewłaściwy stosunek kierowników szkół do nauczycieli, na różne szykany, jakie spotykają naszych członków ze strony miejscowych władz administracyjnych (urzędów gminnych, policji i t. p.), a nawet na niewłaściwe postępowanie niektórych pp. inspektorów. Ze względu na to, że wypadki takie, gdyby się powtarzały, byłyby bardzo szkodliwe dla państwa, szkoły i nauczyciela oraz pogorszałyby istniejący stan rzeczy, chcielibyśmy ich powtarzaniu się zapobiec, a istniejące zatargi likwidować, czy to przez interwencję u władz wyższych (II instancji), czy też w inny sposób. Wypadki bardziej jaskrawe, zmuszeni będziemy może nawet ogłaszać w prasie. Abyśmy jed-

nak mogli to uczynić, *musimy mieć odpowiedni materjał: mamy tu na myśli dokładne i szczegółowe opisanie faktów, z podaniem miejsca, daty, nazwisk świadków, względnie dostarczenie oryginalnych dokumentów.* Wypadki takie powinny być ponadto *oświetlone w sposób objektywny, przez jednostki organizacyjne,* zwłaszcza jeśli pochodzą od zainteresowanych osób. Tymczasem *skargi,* dotychczas wnoszone, tym wymaganiom nie odpowiadają, *są ogólne, nie podają konkretnych faktów, a często nawet nie mamy pewności od kogo właściwie skarga pochodzi, gdyż podpis jest niewyraźny.* Niektóre zatargi są wreszcie przedstawiane *zbyt subjektywnie,* pisane *pod pierwszem wrażeniem,* tak że później dochodzimy do przekonania, iż sprawa się inaczej nieco przedstawiała, niż ją pierwotnie nam opisano. Stawia nas to w trudnej sytuacji, gdyż z jednej strony musimy przecież naszym członkom wierzyć, zaś z drugiej strony nie możemy skutecznie i śmiało interwenjować, jeśli nie mamy stuprocentowej pewności, że fakty podane są zupełnie ścisłe.

Wobec tego *prosimy Koleżanki i Kolegów, aby przy zwracaniu się o interwencję podawali nam dokładnie i opisywali szczegółowo i możliwie objektywnie wszelkie fakty, a wtedy nasze interwencje będą śmielsze i skuteczniejsze, i przyczynią się do usunięcia wielu bolączek, które utrudniają nam prace.*

ZARZĄD OKRĘGU.

Drogi do rozwoju młodego pokolenia.

(Streszczenie referatu Józefa Włodarskiego, wygłoszonego na Zjeździe uczestników walki o szkołę polską w dniach 2 i 3 lutego 1935 roku).

Na wstępie odwołam się nie do wspomnień z przed 30-tu lat, ale znacznie późniejszych. Przed oczyma stoi mi niewielka salka na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w dziale ilustrującym historję wychowania w Polsce. W natłoku wielkich sal łatwo ją było pominąć, ale jakże wymowne były trzy fragmenty z dziejów wychowania, zestawione w tej salce. Oto dokumenty odnoszące się do założenia pierwszej akademji prywatnej w Europie, akademji, ufundowanej przez męża stanu Jana Zamoyskiego, dalej dokumenty odnoszące się do założenia pierwszego ministerstwa oświaty w Europie, mianowicie Komisji Edukacji Narodowej, założonej przez grono mężów stanu, a dalej dokumenty odnoszące się do pierwszego w Europie gremjalnego

wystąpienia młodzieży w walce o ideowe postulaty szkoły; były to dokumenty z okresu strajku szkolnego w roku 1905.

Wtem zestawieniu trzech oryginalnych wystąpień uderza w miarę posuwania się chronologicznego faktów rozszerzanie się zakresu czynników działających; najpierw wielki, ale jeden tylko światły mąż stanu, potem gromadka szlachetnych ludzi, pragnących dźwignąć chylącą się ku upadkowi Rzeczpospolitą i wreszcie masy młodzieży, śmiało zdążającej do odrodzenia Polski przez walkę o szkołę polską.

Historyczny strajk szkolny jest aż nadto dla nas wymownym, ale nie jedynym faktem, że młodzież była i jest czynnikiem ważkim w społeczeństwie, że społeczeństwo, którego los dziecka i młodzieży mało obchodzi, przekreśla lub obniża wartość własnej egzystencji.

Młodzież jest nietylko przyszłem społeczeństwem, ale już jest składową częścią społeczeństwa, o swoistej, oczywiście, strukturze. a dziecko zdobywa zasadnicze nastawienia społeczne bardzo wcześnie, bo według zdania niektórych psychologów już w okresie do lat pięciu. W pozornej słabości dziecka i młodzieńca tkwią niespożyte siły, a najważnejsza z nich to wielka plastyczność. Dzięki tej plastyczności, dziecko może i przy dobrych warunkach powinno posunąć się w rozwoju dalej od pokolenia starszego, w którym plastyczność już osłabła.

Umiłowanie dziecięctwa i młodzieńczości to nie pospolity sentyment, ale ukochanie rozwoju, a właściwie samorozwoju dziecka, dzięki któremu ideały nasze są poprzez młode pokolenie rzutowane wprzód, a wten sposób podlegają ciągłemu doskonaleniu się i stają się nieśmiertelne.

Plastyczność dziecka przejawia się w dążeniu do samorozwoju. Samorozwój ten wymaga jednak pewnych warunków, bez których osobowość dziecka nie rozwinie się i stać się może karłowatą. Dziecko głodne, dziecko, któremu brak elementarnych warunków do rozwoju nietylko duchowego, ale i fizycznego, dziecko, traktowane brutalnie, cenione poniżej poziomu inwentarza roboczego, dziecko, będące w niewoli u bydła, jak się mówi o tak licznej rzeszy pastuszków na wsi, dziecko takie nie ma warunków do rozwoju. Jeżeli tych warunków nie umieją czy nie chcą lub nie mogą dać rodzice, winno z niemi pośpieszyć całe społeczeństwo.

Sentymentalny i przeczulony stosunek do dziecka stwarza również niewłaściwe warunki do jego samorozwoju. Brak radosnych przeżyć, wynikających z pokonywania trudności własnym wysiłkiem i własną wytrwałością, brak uspołecznienia, wynikający najczęściej z warunków rodzinnych — np. tak częste zjawisko wśród naszej

inteligencji — jedynactwo —są bardzo szkodliwe. Braki te przyczyniają się do wytwarzania typów rozkapryszonych niedołęgów i wiecznie niezadowolonych egoistów.

Ingerencja społeczna potrzebna więc jest nietylko wśród szerokich warstw mało kulturalnej ludności, ale i wśród inteligencji. Stosunek starszego pokolenia do dziecka musi być życzliwy, ale poważny. Niech dziecko uczy się odpowiedzialności za swe czyny, jak my jesteśmy odpowiedzialni za swoje. To poważne traktowanie dziecka i młodzieży zbliży do siebie dwa pokolenia.

Niezbędnym warunkiem dla samorozwoju dziecka musi być jego aktywność. Ułatwienie i organizowanie tej aktywności, ujmowanej stopniowo w pewne prawa i obowiązki, to najważniejsze warunki do rozwoju duchowego dziecka.

W poszukiwaniu winy.

Od czasu do czasu rozlegają się w prasie głosy najpierw notujące wypadki targnięć się na życie wśród młodzieży szkolnej, a potem zwalające winę za te — godne najwyższego ubolewania — fakty na szkołę. Bo to — czyta się stale w artykułach, omawiających te sprawy — szkoła ze swemi egzaminami, ocenami i innemi „zabiegami" pedagogicznemi doprowadza młodzież do rozpaczy, wyrażającej się w porachunkach z własnem życiem.

Takie zwalanie wszelkiej odpowiedzialności za te niesłychanie smutne i często zatrważające objawy w życiu młodzieży, na szkołę wyłącznie, jest znakomitem upraszczaniem zagadnienia, które — w gruncie rzeczy — nie jest wcale takie proste. Nad zagadnieniem tem trzeba się głęboko zastanowić, trzeba je do gruntu zbadać, ale nie trzeba ograniczać się do wskazywania palcem jedynie i wyłącznie na szkołę, jako na winowajczynię odpowiedzialną za wszystko zło. Raczej gdzieindziej powinna być skierowana uwaga tych wszystkich, którzy w omawianej tu sprawie zabierają głos.

Ucieczki z domu po „obcięciu się", rozmaite robinzonady młodzieży i zamachy samobójcze nie w szkole mają swe źródło. I są to wszystko zjawiska, wywoływane nietylko jednym jakimś aktem pracy szkolnej. Na egzaminy maturalne zwykło się wskazywać jako na główne źródło zła. A przecież ileż to mamy wypadków takich samych ucieczek, takich samych targnięć się na życie wśród bardzo młodej młodzieży, ba! — nawet w szkole powszechnej. I nietylko klęska pod-

czas egzaminu maturalnego, ale i brak promocji z klasy do klasy, ale i ta czy inna „dwójka“ otrzymana w ciągu roku szkolnego, ale i to czy inne potknięcie się w wędrówce poprzez szkołę — wywołują często bardzo ten sam smutny efekt. Logicznie i konsekwentnie należałoby wystąpić przeciwko zatrzymywaniu ucznia na drugi rok w tej samej klasie, przeciwko wystawianiu ocen niedostatecznych, bo... to grozi samobójstwem wśród młodzieży. Ale przecie nikt o takich żądaniach nie myśli.

Że wszelkie egzaminy, a już zwłaszcza te nonsensowne egzaminy maturalne wyprowadzają młodzież z równowagi psychicznej i nerwowej —to jest rzecz dokładnie stwierdzona. Między innemi (ale tylko *między innemi),* i z tej racji należy z niemi walczyć. Ale szukać zła — jakeśmy to już zaznaczyli — trzeba nietylko w szkole, ale, i to przedewszystkiem, gdzie indziej. Trzeba zajrzeć do domów rodzinnych, trzeba poznać panującą w nich atmosferę — a wtedy w jakże innem oświetleniu ukaże się nam tragedja młodzieży szkolnej.

Dokładne poznanie tego domowego czynnika przekona nas wówczas, że te wszystkie ucieczki od życia są ucieczką przed wiszącą nad uczniem groźbą „represji“ (używamy delikatnego określenia) ze strony ojca, matki czy innego opiekuna domowego młodego delikwenta. Czyż nieznane są nam rodzicielskie „zapowiedzi“ w rodzaju: „Żebyś mi się nie śmiał pokazać w domu z dwójką na cenzurze! „Albo: „Jeżeli nie dostaniesz promocji — do szewca oddam“ Albo jeszcze i jeszcze inaczej — aż to: „Na śmierć zatłukę!“.

Tu — sądzimy — tkwi punkt ciężkości poruszanego przez nas zagadnienia. Gdyby innym był dom rodzinny, gdyby inaczej ustosunkował się do pracy ucznia (syna, córki) w szkole, gdyby — wcale nie pobłażając lenistwu, a oceniając należycie wysiłki i możliwości dziecka — zamiast „urządzania scen dodawał w sposób umiejętny otuchy i zachęcał do powtórnej choćby pracy — gdyby tak było — spewnością zmalałaby do minimum liczba samobójstw wśród młodzieży, ucieczek z domu, etc.

W tej sprawie punkt ciężkości leży niewątpliwie nie na szkole, ale na domu rodzinnym. I dlatego właśnie ku temu domowi rodzinnemu zwracają się coraz częściej i dodajmy tu odrazu — z coraz lepszemi rezultatami wysiłki naszych pedagogów i tych wszystkich, którzy rozumieją, że tylko przy mądrem współdziałaniu domu ze szkołą może być mowa o dodatnich owocach naszych prac wychowawczych.

Mich.

Świat zabity deskami.

Nie mam zamiaru pisać tu o jakichś odludnych wyspach, otoczonych bezmiarem wód, ani o nieprzejrzanych okiem pustyniach, lecz o jednej gminie powiatu święciańskiego, oddalonej od Wilna, tego najbliższego naszego bastjonu kultury, o jakich 150 km. — odległości, która w wieku ekspresów, błyskawicznych pociągów i szybkoskrzydłych samolotów (o radju nie wspominam) nie powinna stanowić przyczyny izolacji naszego terenu od szerokiego świata. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę brak kolei na omawianym terenie i stan dróg „bitych", a raczej „rozbitych" (zwłaszcza w okresach wiosennym i jesiennym): niedające się „zgruntować" kołami „cielegi" błoto i wyboje, wreszcie dziury w mostach, albo — co gorsze — łaty (jeśli nie dziury) w promach i łodziach, stanowiących najczęściej tu spotykane połączenie dwu przeciwległych brzegów rzek — to naprawdę będziemy mieli do czynienia ze „światem zabitym deskami". Światem tym jest gmina twerecka.

Może niejeden z Czytelników po przeczytaniu ostatniego zdania przerzuci swój wzrok na inny ciekawszy tytuł (jeśli nie zrobił tego już przy wyrazie „święciańskiego") i nie będzie chciał czytać o jakimś tam Tvereczu. Mam jednak nadzieję, że znajdą się wśród Koleżeństwa i tacy, którzy z całą cierpliwością „dociągną" do końca, jeśli będą chcieli dowiedzieć się cokolwiek o życiu i pracy nauczyciela gminy tvereckiej, o czem właśnie mam zamiar pisać.

Ażeby obrazek życia „tutejszego" nauczyciela był wyraźniejszy, muszę go naszkicować na tle stosunków wyznaniowych, narodowościowych, ekonomicznych i kulturalnych naszego terenu. Zgóry zastrzegam się, że nie będzie to pełny obraz tych stosunków, lecz jedynie ogólnikowy szkic.

W skład naszej gminy wchodzi kilkadziesiąt wiosek i zaścianków wraz z siedzibą gminy — miasteczkiem Twerecz. Wioski te i zaścianki zamieszkuje ludność rolnicza w 90% wyznania katolickiego, narodowości litewskiej. Tej reszty 10%, na które składają się Polacy, Rosjanie (staroobrzędowcy), Białorusini i kilku (!) Żydów nie będę brał pod uwagę w swoich rozważaniach.

Sposób gospodarzenia na trójpolówce pamięta zapewne naszych dziadów, którzy pono „tak samo orali i bronowali, a jednak żyli niegorzej od nas". Starsze pokolenie nie przypisuje żadnej wagi do nauki o rolnictwie, bo „orać, bronować, siać, kosić i żąć — to żadna nauka",

a za jedyne źródło zamożności gospodarza uważa się ilość posiadanych przezeń hektarów i uciułanych rubli złotych, albo dolarów. Młodzież która przeszła przez próg szkolny, umie czytać i pisać — jeśli nie po polsku, to po litewsku i wykazuje większe zainteresowanie sprawami oświaty niż starsze pokolenie, wśród którego jest znaczny procent analfabetów. Do podniesienia kultury rolnej przyczyni się bezwątpienia przeprowadzana obecnie na naszym terenie komasacja wsi, znaczenie której jest przez ludność należycie zrozumiane i oceniane.

Uświadomienie narodowościowe ludności od nieletniego dziecka do zgrzybiałego starca jest duże. Dzisiejszy Litwin naszego terenu nie ma nic wspólnego ze swoim rodakiem, o którym nasz wieszcz mówił: „Litwin i Mazur bracia są“. Dzisiejszy Litwin — to uświadomiona na „swój sposób“ cząstka narodu litewskiego, której Macierzą jest Litwa Kowieńska, a obecną siedzibą — Polska. To uświadomienie ludności litewskiej zostało zbudzone przez „nowe idee“, powiew których przyniosły na teren naszej gminy lata zakazu prasy litewskiej przez rząd rosyjski, a później wojna światowa. Obecnie uświadomienie to rozwijają i utrwalają litewskie szkoły prywatne, prasa litewska i różne organizacje, jak „Rytas“, Stow. św. Kazimierza i t. p. Na terenie naszej gminy istnieje 27 kół Stowarzyszenia św. Kazimierza, 2 koła tow. „Rytas“, 8 kół tow. „Kultura“, 8 lit. kółek rolniczych, 2 spółdzielnie spożywców, 2 szkoły tow. „Rytas“ i 1 szkoła tow. „Kultura“. Zjawisko z roku na rok wzrastającego uświadomienia narodowościowego ludności naszego terenu nie jest ani nowe, ani niedające się wytłumaczyć, jednak muszę zwrócić na nie uwagę z innych powodów. Ogólnie biorąc, uświadomienie narodowościowe jakiegokolwiek narodu, lub jego części idzie w parze z postępem oświaty i kultury, będących raz jego skutkiem, innym razem — przyczyną, lecz tego z największą bezstronnością nie można powiedzieć o ludności naszej gminy. Uświadomienie narodowościowe ludności naszej gminy nie przyczynia się do postępu oświaty i kultury, bo świecące pustką czytelnie, należenie do organizacyj, które w zakresie oświaty bardzo mało, albo nic nie robią, otrzymywanie gazety, za którą nie opłaca się prenumeraty i która najczęściej leży nieczytana, nie mogą świadczyć o prawdziwym postępie kulturalnym. A stosunek ludności do Państwa i nauczania powszechnego (o czem niżej) jest chyba dostatecznem potwierdzeniem moich wniosków.

Jeśli chodzi o stosunek mieszkańców naszej gminy do Państwa Polskiego, to narazie można tutaj mówić o lojalności, natomiast o wymaganej od obywateli aktywności w stosunku do państwa, aktywności, polegającej na chętnem spełnianiu obowiązków obywatelskich i wspólnem dążeniu do ugruntowania mocarstwowego stanowiska Państwa Polskiego niema mowy. Nie chcę być źle zrozumianym. Rozumiemy zrzeszenie się młodzieży litewskiej pod sztandarami litewskich ideałów kulturalnych, rozumiemy posłuch ludności tym, którzy idą doń z hasłami oświaty w języku ojczystym, ale nie rozumiemy izolacji, w jakiej „na swój sposób" uświadomiony Litwin pozostaje w stosunku do wszystkiego, co ma jakąkolwiek styczność z zagadnieniami państwowości polskiej.

W myśl konstytucji 23 kwietnia, która głosi, że „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem WSZYSTKICH obywateli", Litwin, jako równy Polakowi wobec praw i obowiązków obywatel nie powinien odgradzać się „murem chińskim" od wszelkich przejawów życia państwowego, ale odwrotnie powinienby narówni z obywatelami innych narodowości, zamieszkujących w Polsce, przykładać swoje siły do pomnażania skarbów tego wspólnego dobra". Tylko w ramach państwa Litwin powinien szukać zaspokojenia swoich dążeń narodowościowych, tylko w ramach Państwa może on znaleźć rozwiązanie swoich zagadnień kulturalnych.

Najbliższą platformą, na której życie państwowe, choć w niewielkiej swojej części, się odbywa, najbliższem zwierciadłem, w którem to życie się odbija, jest dla tutejszej ludności wiejskiej samorząd, publiczna szkoła powszechna i organizacje o nastawieniu państwowem.

Stosunek ludności litewskiej do samorządu gminnego może stanowić temat do osobnych rozważań, tutaj chciałbym tylko rzucić kilka zdań o stosunku Litwinów do publ. szkoły powsz. i organizacyj.

Ludność litewska uważa publiczną szkołę powszechną za szkołę obcą (svetima mokykla — jak pisze prasa litewska) i stroni się od wszelkiej współpracy z tą szkołą, obawiając się obywatelsko-państwowego nastawienia, jakie bezwzględnie przebija się w duchu tejże szkoły. Uzasadnienia tego stanowiska nie znam, jeśli natomiast chodzi o nas, o nauczycieli szkół powszechnych, to my przystępujemy do tych zagadnień szczerze i otwarcie: szanujemy odrębność narodową dzieci litewskich i ich rodziców, naukę języka litewskiego staramy się postawić na odpowiednim poziomie, pragniemy wychować dziecko tak,

aby było ono w przyszłości dobrym oświeconym człowiekiem i wreszcie, aby obok ukochania swego rodzinnego języka i rodzimej kultury środowiska — kochało i szanowało Państwo Polskie i jego kulturę.

Dla pełności obrazu muszę omówić sprawę t. zw. domowego nauczania, które w ostatnich latach zatacza na terenie naszej gminy coraz to szersze kręgi.

Ojciec, który pozostawia swoje dziecko na naukę w domu, nie zdaje chyba jeszcze sprawy z tego, jaką krzywdę wyrządza własnemu dziecku, które nauczyciel domowy, mający do codziennego obejścia kilkanaście chat, odwiedzi każdego dnia maksimum na godzinę, w czasie której musi je wychowywać i uczyć wszystkich przedmiotów nauki. W takich warunkach nauczyciel domowy, choćby miał najgorętszy zapał do pracy i najlepsze przygotowanie do zawodu nauczycielskiego, nie może podołać swemu zadaniu. A gdy dodamy jeszcze fakt, że nauczyciel domowy najczęściej nie posiada wykształcenia zawodowego i sankcji prawnej do wymagania, aby dziecko posiadało przepisane programem podręczniki, wyniki wychowania i nauczania domowego staną się zupełnie łatwe do przewidzenia, strata zmarnowanych przez dziecko lat bardzo wyraźna, a krzywda dziecku wyrządzona przez pozbawienie go nauki — bolesna w swych skutkach i niczem nieuzasadniona. „Niczem" z naszego punktu widzenia, ale dla bezstronności muszę tu omówić uzasadnienie ludności. Pierwszem jest chęć uchylenia się od obowiązku posyłania dziecka do szkoły powszechnej, a dalej idą względy natury ekonomicznej. Dziecko, uczęszczające do szkoły, musi mieć odpowiednie ubranie, obuwie, musi posiadać niezbędne podręczniki i przybory szkolne, co w sumie pociąga za sobą znaczne wydatki dla gospodarzy, dalej —na pobyt w szkole i dwukrotne przebycie drogi z domu do szkoły dziecko potrzebuje 4—5 godzin dziennie. W nauczaniu domowem wydatek na ubranie i obuwie odpada zupełnie, koszt podręczników i przyborów szkolnych wydatnie się zmniejsza, a czas, któryby straciło dziecko w szkole i na podróż do szkoły, będzie wykorzystany dla zatrudnienia dziecka w gospodarstwie.

Dalej przychodzi jeszcze sprawa zatrudnienia bezrobotnej inteligencji i półinteligencji litewskiej, lecz to zagadnienie jest obce dla ludności, natomiast znajduje ono częściowe rozwiązanie w działalności tow. „Rytas", które nauczycieli domowych opłaca. Fakt ten stwierdzam na podstawie rzeczywistości: ludność niektórych rejonów szkolnych, składająca deklaracje o zamiarze uczenia dzieci w domu, nie wiedzia-

ła kto będzie uczył ich dzieci i kto będzie opłacał nauczyciela (niektórzy mówili, że to wszystko jest „postanowione“ w Święcianach, t. zn. w tow. „Rytas“).

Z punktu widzenia państwowego i dla dobra dzieci, uczących się w domu, ani względy ekonomiczne ludności, ani sprawa zatrudnienia garstki inteligencji litewskiej w nauczaniu domowem nie usprawiedliwiają tego stanu rzeczy, jaki rozwój tego nauczania stwarza na naszych terenach.

Ze względu jednak na to, że domowe nauczanie jest ustawowo zagwarantowane, wyjścia z tego błędnego koła narazie niema.

Zadaniem naszem na najbliższą przyszłość jest postawienie powierzonych nam szkół możliwe na najwyższym poziomie, otoczenie specjalną troską naukę języka ojczystego dzieci, szczere i otwarte podejście do duszy ludu litewskiego, aby on sam zrozumiał szkodliwość tego nauczania domowego.

Zagadnienie domowego nauczania omówiłem nieco szerzej, gdyż sprawa ta nie była jeszcze poruszana w prasie.

Stosunek tut. ludności do organizacyj o nastawieniu państwowem jest negatywny, a jeszcze gorzej, że znajdują się czasem ludzie złej woli, którzy starają się paraliżować pracę tych organizacyj w terenie. Ten stan rzeczy jest nienormalny. Nawiązanie przyjaznych stosunków między organizacjami polskiemi i litewskiemi byłoby — przypuszczam —rzeczą pożądaną i korzystną dla obu stron.

Wszak dużo jest takich dziedzin życia, gdzie możnaby znaleźć język porozumienia, choćby wymienić spółdzielczość, przysposobienie rolnicze, sport, pracę w samorządzie gminnym i gromadach wiejskich. Trzeba tylko *dobrej woli* i życiowego podejścia do tych zagadnień.

Opisane powyżej stosunki, panujące w naszej gminie są niejako odbiciem warunków, w jakich pracuje nauczycielstwo szkół powszechnych najdalej na północ wysuniętego krańca powiatu święciańskiego.

Praca szkolna „tutejszego“ nauczyciela jest bardzo trudna właśnie wskutek specyficznych warunków naszego terenu. Dziecko, poraz pierwszy przychodzące do szkoły, jest słabo rozwinięte, mało podatne na wpływy wychowawcze. Ile trudności musi zwalczyć nauczyciel zanim oswoi je z pracą szkolną, a już najważniejszą trudnością jest nauczenie dziecka języka polskiego, który jest większości dzieci językiem obcym. Nauczanie przedmiotów w języku litewskim byłoby nieco łatwiejsze, gdyż dziecko z tym językiem — chociaż bardzo pomieszanym

z językiem białoruskim — przychodzi do szkoły, lecz w tym wypadku wielką przeszkodę stanowi brak odpowiednich podręczników. Wydane w ub. roku szk. litewskie książki do czytania dla kl. I i II kwestji podręczników nie rozwiązały, bo brak jeszcze książek do czytania dla kl. III i IV, podręczników do arytmetyki, przyrody, gramatyki i ortografji. Opracowanie tych podręczników i dostarczenie na warsztat szkolny jest kwestją palącą.

W pracy oświatowo-społecznej musimy znowu borykać się z brakiem funduszów na wynajęcie świetlic, prenumeratę czasopism, a nawet na oświetlenie izby szkolnej, która najczęściej jest ośrodkiem, skupiającym wszelką pracę nad młodzieżą. Poza tem rozrzuceni po piaskach, błotach i dróżkach polnych, oddzieleni jedni od drugich rzekami, odczuwamy brak opieki ze strony czynników, które w zakresie oświaty pozaszkolnej mogłyby na miejscu po zapoznaniu z warunkami pracy udzielić cennych wskazówek, być bodźcem i zachętą do zmagania się z „północno-wschodniemi" wiatrami. Chodzi mi tu o instruktora oświaty pozaszkolnej, którego już dawno nie widzieliśmy na naszym terenie. Może ten Kolega, czy Pan „boi się" Twerecza, jak boją się ci z kolegów, którzy przeniesienie do gminy twereckiej uważają za pierwszy przejaw utraty szans do... karjery; nie tej karjery, tyczącej się stopni i szczebli, lecz tej drugiej „karjery miejscowości". (Kto ze wsi przeniesie się do miasta — oto karjera).

Czyż naprawdę ten Twerecz jest tak bardzo upośledzony? Prosimy do nas wiosną na łódkę, na lustrzaną toń twereckiego jeziora, o którem babki różne dziwy opowiadają, albo na zabawę w zimie. Zobaczycie jak przyjemnie się bawi z młodzieżą litewską, usłyszycie jak ładnie śpiewają nasze panienki w różnych korowodach, t. zw. darželiai, rateliai...

A teraz jeszcze krótki bilans naszych wysiłków. Na terenie naszej gminy istnieją 4 świetlice, 2 zespoły muzyczne, 2 zespoły chóralne, w 1 miejscowości prowadzi się stałą akcję odczytową, w 1 miejscowości czytelnictwo. W ten sposób w każdym rejonie szkolnym (istnieje u nas 9 jednoklasówek) prowadzi się jedną z wymienionych form pracy oświatowej. Największe powodzenie może mieć u nas akcja odczytowa, którą można prowadzić w języku polskim i litewskim, ale w tym wypadku konieczna jest latarnia projekcyjna. Latarnia, którą posiadamy, nie może obsłużyć całej gminy wskutek trudności w przewożeniu jej z jednej szkoły do drugiej, poza tem brak odpowiedniej ilości i jakości filmów.

Na terenie gminy istnieje 7 organizacyj społecznych, w których nauczycielstwo bierze czynny udział jako członkowie zarządów, lub kierownicy akcji oświatowej z ramienia Z. N. P. Należy tutaj zaznaczyć, że w ub. roku szk. zostało zorganizowane w Twereczu Ognisko Z. N. P., które unormowało stosunki z istniejącemi na terenie gminy organizacjami i wydelegowało swoich członków do pracy w tychże organizacjach. Nauczycielstwo jest też jedynym czynnikiem, organizującym obchody i uroczystości państwowe i różne imprezy kulturalno-oświatowe.

Na zakończenie krótki apel do Koleżanek i Kolegów z innych terenów o ludności litewskiej: Wszystkie swoje wysiłki skierowujmy do tego celu, aby w niedalekiej przyszłości można było stwierdzić, zmieniając nieco słowa Wieszcza, że

> „Litwin i Polak bracia są. Czyż kłócą się bracia o to, że jednemu z nich na imię Witold, a drugiemu Władysław? Nazwisko ich jedno jest—nazwisko Obywateli Rzeczypospoltiej“.

wspólnym wysiłkiem wykuwających Jej mocarstwowe stanowisko w świecie.

Józef Kisly.

Wyplenmy chwasty na własnem podwórku.

Katastrofalne położenie szkolnictwa powszechnego, ciężkie warunku pracy, obniżenie stanowiska społecznego nauczyciela, który jest bardzo marnie uposażony, obostrzenie rygorów służbowych stwarzające całkowitą zależność nauczyciela od przełożonych nie sprzyjają kształtowaniu się twardych charakterów, jakie powinni posiadać nauczyciele - wychowawcy.

To też może zajść wypadek że jednostki mniej odporne pracując czasami w nieodpowiedniej atmosferze mogą się załamać.

Na wstępie musimy zaznaczyć, *że wypadki, które chcemy omówić zdarzają się wśród członków naszej organizacji stosunkowo bardzo rzadko. Ogół nauczycielstwa pracuje zgodnie i jest naogół odporny na te destrukcyjne wpływy.* Niemniej nawet te sporadyczne wypadki są tak przykre i bolesne, że warto o nich pomówić, aby zapobiec szerzeniu się zła.

Ten i ów chcąc się przypodobać „władzy“ lub zabezpieczyć się przed wszelkiemi ewentualnościami, albo też zyskać sobie opinję „energicznego“ donosi cichaczem coś władzy o swoich kolegach, a co naj-

gorsze, że doniesienia te dotyczą albo *pogłosek dokładnie nie sprawdzonych,* albo zawierają *rzeczy błahe*, albo też dotyczą spraw *luźno związanych ze szkołą,* a nawet dotyczących *życia prywatnego.* Inny znów (mamy na myśli kierownika) oświadcza pewnego razu, że przestał być, kolegą, a jest „władzą“ i tę „władzę“ daje swym kolegom na każdym kroku odczuć. Zamiast wydawać zarządzenia ustnie, w najdrobniejszych sprawach pisze sążniste polecenia, żąda w błahych sprawach wyjaśnień na piśmie, jednem słowem rozpoczyna kwitnąć korespondencja urzędowa, na którą obraziłby się nawet święty „Biurokracy“. Nierzadko rozpoczynają się szykany, jak np. duża ilość „okienek“ w rozkładzie lekcyj i inne,, o których nawet wspominać nie chcemy. Podobno nawet dochodzi do tego, że wprost szpieguje się kolegów co jest wprost nie do pomyślenia.

Jaki skutek? Jeśli ten lub ów złoży skargę bezpośrednio, lub co gorsza używając do tego osób trzecich, inspektor musi wszcząć dochodzenie. Tymczasem praca w szkole lub współpraca na terenie gminy staje się niemożliwa.

Osoby w najwyższym stopniu zdenerwowane widzą swych przeciwników w najczarniejszych kolorach, skarżą się kolegom, wreszcie następują wzajemne skargi do władz szkolnych i tak rozpoczynają się znów nowe dochodzenia, które niełatwo zakończyć, a po kilku miesiącach wykwitają dyscyplinarki.

Jeszcze gorsze, *jeśli do zatargów* na terenie szkoły *zaczną się wtrącać osoby postronne nie mające z dobrem szkoły nic wspólnego.* Znaną jest rzeczą, że w małych miasteczkach trudno jest zachować tajemnicę, zato wszelkiego rodzaju plotki mają duże możliwości rozwoju. To też zawsze zachodzi możliwość, że zatargi dostaną się do wiadomości rodziców, miejscowych władz (gmina) i t. d., co podrywa autorytet nauczyciela.

Na tem cierpi dobro szkoły, dzieci, a przedewszystkiem ci, którzy mają zatargi, gdyż często władze dla świętego spokoju przenoszą jednych i drugich co wywołuje dalsze niezadowolenia.

Co należy w tych wypadkach robić? Otóż nasza organizacja, której tak bardzo na sercu leży zarówno dobro szkoły, jak i nauczyciela *ma tu wdzięczną choć trudną rolę.* Prezesi *Ognisk i Oddziałów Powiatowych* powinni zwracać *uwagę na powstające na ich terenie konflikty* i *zachowując całkowitą bezstronność* wobec „przeciwników“ oraz dużą dozę *taktu* niekiedy ośmieszając błahostki starać się zatarg

ugodowo załatwić zanim on wyjdzie na zewnątrz. Dotyczy to zwłaszcza zatargów o charakterze prywatnym, przeniesionym na teren szkoły.

Jeśli zaś polubowne załatwienie zatargów okaże się niemożliwe spowodu wyraźnej złośliwości jednej ze stron, *można i powinno czemprędzej skierować sprawę do sądu koleżeńskiego lub organizacyjnego* (szczegóły w statucie). Sąd rozpatrując sprawę i rozporządzając pewnemi rygorami albo *uwolni od zarzutów osobę niewinną albo nałoży na winnego ojcowską karę.* Doprowadzi to niejednego do *opamiętania.* W wypadkach cięższych *może sąd nawet wykluczyć i napiętnować osobę, która nie dorasta do tego, aby być członkiem organizacji, stawiającej wysoko godność nauczyciela.* Zyska na tem dobro szkoły i podniesie się powaga organizacji, społeczeństwo zaś dowie się, że Związek nie cierpi szkodników w swem gronie.

Ar.

Związkowiec w pracy społeczno-oświatowej.

Rozbudowana na terenie naszym praca społeczno-oświatowa wymaga obecnie nieco innego organizacyjnego ujęcia (w myśl wytycznych Zarządu Głównego), któreby umożliwiło osiągnięcie największych wyników przy niedostatecznych dzisiaj środkach materjalnych. Kryzys dzisiejszy, będący w gruncie rzeczy nietylko kryzysem ekonomicznym, lecz kryzysem politycznym i kulturalnym, ma swój odpowiednik w oświacie i wychowaniu. Jako organizacja winniśmy zatem w dalszym ciągu prowadzić działalność społeczno oświatową, która to działalność jest składową częścią całokształtu zadań naszej organizacji. Nowy statut wyraźnie wskazuje w art. 6, że w swej służbie społecznej Związek Nauczycielstwa Polskiego dąży do:

a) kształtowania współpracy obywateli Państwa na zasadzie sprawiedliwości społecznej i współpracy mniejszości z narodem polskim;

b) wyrobienia społecznego obywateli i do podniesienia poziomu ich kultury ogólnej i gospodarczej;

c) czynnego zainteresowania obywateli potrzebami oświaty.

Udział nasz w pracy społeczno-oświatowej wynika zatem z celów Z. N. P., jak i z samej pracy zawodowej. Związek nasz powołany jest przez nauczycielstwo do prowadzenia pracy oświatowej i on w pierwszym rzędzie może sobie pozwolić na szerokie ujęcie w terenie zagadnień oświatowych. Jeżeli wkładamy na siebie obowiązek pracy

oświatowej, to wszyscy muszą zdać sobie sprawę, iż obowiązek ten płynie z poczucia obowiązku obywatelskiego i organizacyjnego, i przyjąć to za cechy naszego społecznego stanowiska. Wychodząc z tego założenia nikt nie może kazać lub zmuszać nauczycielstwo do pracy społecznej. Do niedawna byliśmy świadkami częstych wypadków wywierania nacisku na nauczycieli, by pracowali społecznie, bez względu na to czy nauczyciel chciał czy nie, czy też był przygotowany do tej pracy. Wśród czynników, wywierających względnie usiłujących wywierać presję znajdowaliśmy obok lokalnych władz szkolnych i niektóre organizacje społeczne. Ostatnio na skutek stanowiska Pana Kuratora Okręgu Szkolnego Szelągowskiego Kazimierza, zajętego na ostatniem Zgromadzeniu Okręgowem „że nikt nie ma prawa narzucać pracy społecznej nauczycielowi, i że praca może być tylko dobrowolnie podejmowana przez nauczyciela“, przystąpimy w tym roku do pracy społecznej pewni, iż jest ona naszym dobrowolnym obowiązkiem, i że obok naszej rzetelnej pracy w szkole, w pracy oświatowej pozaszkolnej stoimy w służbie idei przebudowy kulturalnej naszego państwa. Jeżeli chodzi o organizacje społeczne, to Związek nasz postawił wyraźnie sprawę jakim winien być stosunek naszego Związku i nas samych do organizacyj społecznych, z któremi zgadzamy się pod względem ideologicznym, i z któremi możemy współpracować, a XIII Zjazd Delegatów dał wyraz temu w swojej uchwale „Każdy członek Związku N. P. winien brać udział w pracach stowarzyszeń społecznych o pokrewnej Związkowi ideologji społecznej a do których na podstawie jego osobistego wyboru deleguje go Zarząd Ogniska“!

Na takie postawienie sprawy dawno czekało nauczycielstwo związkowe, gdyż dało się zauważyć, że nauczycielstwo, pracujące w organizacjach, nie ma możności prowadzić pracy oświatowej należycie, i że stosunek niektórych organizacyj do nauczycielstwa jest niewłaściwy. Stojąc zatem na stanowisku, że z chwilą, gdy który z członków Zw. N. P. zgodzi się na podjęcie pracy społeczno - oświatowej w danej organizacji (ideowo nam odpowiadającej) wtedy nasza komórki organizacyjna (Ognisko, Oddział Powiatowy, Zarz. Okręgu) wydeleguje naszego członka do tej pracy.

Uchroni to nas od przymusowej pracy oświatowej, którą nam narzucają w terenie różne organizacje, jak też nauczyciel, delegowany do pracy w danej organizacji społecznej, będzie miał za sobą Zw. N. P., który w momentach niewłaściwego ustosunkowania się zajmie odpowiednie stanowisko.

Zaznaczyć należy, że Związek nasz nie rości sobie pretensyj do prowadzenia bezpośredniej pracy oświatowej. Jeżeli dotychczas zdarzały się wypadki lub zdarzać się będą, że niektóre ogniwa naszej organizacji prowadzić będą bezpośrednią pracę oświatową wśród społeczeństwa, to ma to swoje uzasadnienie w tem, że prowadzić ją będzie w tych środowiskach, gdzie niema warunków w danym czasie do stworzenia odpowiedniej organizacji oświatowej.

Aleksander Chmielewski.

„Orlęta Zw. Strzeleckiego" i „Strzelczyki".

Wpływ szkoły powszechnej urywa się w momencie, kiedy młodzież z jednej strony wyzwala się z pod władzy starszych, lekceważy autorytety, z drugiej zaś szuka nowych poza rodziną i najbliższymi, a zarazem między sobą tworzy grupy zwane pospolicie „szajkami" lub „bandami" niekoniecznie jednak w złem znaczeniu tych słów. Wartości moralne i sprawność umysłowa rzadko kiedy cieszy się wpływami i posłuchem, a za to z reguły przedmiotem podziwu jest fizyczna sprawność i to gorszego gatunku (kradzież, pobicie, krnąbrność wobec starszych i t. p.). W okresie od 14 do 16 lat młodzież nasiąka cechami charakteru, które później długo się będą nazywać „czem skorupka nasiąkła za młodu..." Brak w tym kierunku pewnego objektywnego krytycyzmu oraz brak zamiłowań do jakiejś pracy zawodowej — sprawiają, że młodzież męska schodzi jak to się mówi „z dobrej drogi".

Władze szkolne w ustawie szkolnej oraz w okólnikach o pracy wśród młodocianych dały wyraz troski o tę właśnie grupę młodzieży Niemożność organizowania szkół dokształcających nawet w miastach, oraz praktyka wykazały, że najzdrowszą formą pracy w tym wieku i przy obecnych warunkach jest organizacja. Wszelkie kursy wieczorowe, świetlica, organizacje dla wszystkich, ze względu na wielką rozciągłość wieku uczestników, lekceważenie „szpiców" przez starszych, odmienność psychiczną oraz szkolarstwo jakie się praktykuje pod płaszczykiem „metod pracy" — zniechęcają młodzież do życia w dobrym zespole jawnym. Zatem ani kursy, ani świetlice, ani organizacje ogólne —zagadnienia absolwentów szkół powszechnych nie rozwiązują całkowicie.

Jednolite wiekiem grupy tworzą niektóre organizacje młodzieżowe. Mam tu na myśli (poza organizacjami szkolnemi) Związek Har-

cerstwa Polskiego, Koła Młodzieży Wiejskiej, Związek Strzelecki i organizacje mniejszości narodowych. Instrukcja Kuratorjum Wileńskiego zachęca do organizowania grup młodocianych przy tych organizacjach. Chodzi o to, która byłaby w terenie najodpowiedniejsza. Dziś już widzimy, że praktycznie tak się układa praca tych organizacyj: Z. H. P. pracuje na terenie szkół, K. M. W. i Z. S. poza niemi. Skolei K. M. W. o wybitnym charakterze przysposobienia zawodowego bez względu na wiek i płeć nie posiadają dużo atrakcyj dla młodocianych. Widząc te niedomagania Związek Strzelecki na swym terenie przystąpił do organizowania „Orląt Strzeleckich" w wieku 14—16 lat. Na terenach KOP-u organizują się oddziały „Strzelczyków". Zaletą programu „Orląt" jest uwzględnienie szerokie psychiki młodocianych, tradycji bohaterskich Orląt Lwowskich i innych. rodzimej formy pracy oraz sprawności żołnierskich. Jak zorganizować drużynę (8—18 chłopców), co robić z nimi — mówi „Instrukcja dla Orląt Z. S." wydana przez Zarząd i Komendę Główną w Warszawie, a rozesłana do każdego Zarządu Zw. Strzel. niższego szczebla. Dla nauczyciela praca wśród Orląt lub Strzelczyków jest najlepszą formą pracy pozaszkolnej i podobno najowocniejszą. Warto wspomnieć, że zorganizować można po porozumieniu się z Zarządem Powiatu Z. S. nietylko przy oddziale lub pododdziale strzeleckim, ale wszędzie, gdzie jest młodzież chętna, drużynowy (starsza osoba od 18 do 30 lat), świetlica i warunki pracy.

St. Lipko.

DZIAŁ PRAWNY

W jakich warunkach następuje zwolnienie ze służby nauczyciela stałego?

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie należy rozróżnić: a) wypadki, w których nauczyciel *może* (a więc nie musi) być zwolniony ze służby, od tych wypadków, w których *władza powinna*, a więc *musi* zwolnić nauczyciela stałego ze służby.

a) *Nauczyciel stały może być zwolniony ze służby*, o ile w bezpośrednio po sobie następujących, conajmniej półtorarocznych odstępach *otrzymał dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną.* Przy zwolnieniu przyznaje się nauczycielowi uposażenie emerytalne (jeśli nabył prawa emerytalne, t. j. jeśli posiada conajmniej 15 lat nieprzerwanej służby państwowej). Jeśli nie nabył praw emerytalnych otrzy-

muje odprawę w wysokości jednomiesięcznego, pełnego ostatnio pobieranego uposażenia służbowego za każdy pełny rok przesłużony nienagannie w państwowej służbie nauczycielskiej, nieprzekraczającą jednak ogółem pięciomiesięcznego jego uposażenia (art. 59 i 62 ust. 2 pragmatyki, tekst Dz. Urz. Min. W. R. i O. P., Nr. 8, poz. 103 z 1932 r.).

Przykład: nauczyciel stały NN. otrzymał dnia 31. XII. 1934 r. niedostateczną ocenę kwalifikacyjną po raz pierwszy. Następnie otrzyma drugą ocenę niedostateczną (sporadyczną) dnia 1 sierpnia 1936 r. W tym wypadku zachodzą warunki, przewidziane art. 59 pragmatyki, gdyż odstępy, w których nauczyciel stały otrzymał ocenę niedostateczną następują *bezpośrednio po sobie,* a pomiędzy jedną oceną niedostateczną a drugą upłynęło *półtora roku.* Jeśli ten nauczyciel w dniu 1 sierpnia 1936 r. będzie miał pięć lat służby nauczycielskiej, a z tego tylko cztery lata służby nienagannej, praw emerytalnych zasadniczo nie nabył, a więc otrzyma tylko odprawę w wysokości czteromiesięcznego, ostatnio pobieranego uposażenia.

Trzeba jeszcze raz podkreślić, że nauczyciel stały, jeśli zachodzą powyżej opisane warunki, *może być zwolniony ze służby, czyli, że zwolnienie go, względnie pozostawienie nadal na służbie, zależy całkowicie od swobodnego uznania władzy.*

Przepisy powyższego artykułu są bardzo niebezpieczne dla tych nauczycieli stałych, którzy już otrzymali jedną ocenę niedostateczną w *1934 r.* Powinni się starać, aby nie otrzymali powtórnej oceny niedostatecznej. Jest oczywilstem, że zwolnienie może nastąpić dopiero wtedy, gdy *orzeczenie* dotyczące powtórnej oceny niedostatecznej się uprawomocniło, t. zn., że albo nauczyciel nie składał w terminie 14-dniowym odwołania, albo też odwołanie nie zostało uwzględnione i nie zaskarżone do Najw. Trybunału Administr. W wypadkach tych należy naszem zdaniem wypowiedzieć stosunek służbowy na trzy miesiące naprzód.

Jeśliby nauczyciel stały, posiadający conajmniej pięć lat nieprzerwanej służby państwowej, w czasie zwalniania go prosił o postawienie go na Komisję Lekarską i zostałby uznany za trwale niezdolnego do służby, spowodu kalectwa lub choroby, nabytej bez własnej winy. po wstąpieniu do służby, w takim razie mógłby uzyskać emeryturę na podstawie art. IX. Ustawy Emerytalnej.

b) Nauczyciel stały *może* być też zwolniony na własne żądanie Wtedy zarówno on, jak i jego rodzina tracą wszelkie prawa, wynikające ze stosunku służbowego. (art. 65 pragmatyki).

II. Nauczyciel stały *musi* być zwolniony ze służby:

a) W wypadkach przewidzianych w Ustawie Emerytalnej. Wypadki te omówimy innym razem. Tutaj zaznaczamy, że najczęściej zdarza się, że nauczyciel zostaje przeniesiony w stan spoczynku spowodu prawomocnego uznania go przez Komisję Lekarską za trwale niezdolnego do służby.

b) Na podstawie prawomocnego orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej, nakładającego na niego taką karę (art. 73, p. 7, 8 i 9 pragmatyki). Wypadki takie zdarzają się rzadko.

c) W razie skazania prawomocnym wyrokiem sądu karnego, jeśli wyrok pozbawia go zdolności do piastowania urzędu publicznego (art. 70 pragmatyki). Pozbawienie praw może Sąd orzec jedynie w razie skazania na karę więzienia za przestępstwo z chęci zysku (np kradzież) lub niskich pobudek oraz za cięższe zbrodnie (szczegóły w art. 47 kod. karnego). Wypadki takie są bardo rzadkie.

d) Jeśli zostanie stwierdzone, że nauczyciel uzyskał mianowanie nie mając do tego warunków, lub na podstawie dokumentów fałszywych, lub nieważnych (art. 66 pragmatyki).

UWAGA: wypadki opisane w pkt. II — c i d, mają zastosowanie do nauczycieli tymczasowych.

Zebranie sprawozdawcze Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Wilnie.

odbędzie się dnia 26 października 1935 r. w lokalu związkowym przy ul. Zygmuntowskiej 4—5, o godzinie 17-ej 30 w pierwszym terminie, a w razie braku quorum, o godzinie 18 w drugim terminie, z na stępującym porządkiem dziennym.

1) Referat „Położenie szkoły i nauczycieli na terenie Oddziału Grodzkiego“.

2) Referat „Praca społeczna członków Oddziału Grodzkiego i stosunek władz szkolnych i organizacyj społecznych do pracy społecznej nauczyciela“.

3) Referat „Zadania organizacyjne Związku w chwili obecnej na tle nowego statutu Związku“.

4) Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Wilnie za rok 1934/35.

5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

6) Dyskusja.

7) Wybory:
a) Prezesa Oddziału Grodzkiego,
b) członków Zarządu;
1) wiceprezesa — przewodniczącego Wydziału Organizacyjnego,
2) przewodniczącego Wydziału Pedagogicznego,
3) przewodniczącego Wydziału Pracy Społecznej,
4) przewodniczącego Wydziału Finansowego oraz 4-ch zastępców członków Zarządu,
c) 3 członków Komisji Kontrolującej Oddziału Grodzkiego i dwóch zastępców,
d) prezesa Sądu Organizacyjnego Oddziału Grodzkiego i jego zastępcę,
e) jednego superarbitra Sądu Koleżeńskiego Oddziału Grodzkiego i jego zastępcę,
f) delegata na Zjazd Delegatów w Warszawie.
8) Wolne wnioski.

ZARZĄD ODDZIAŁU GRODZKIEGO WILNO.

SPROSTOWANIE.

W Sprawach Nauczycielskich Nr. 1 na str. 26 w 7 wierszu od góry wkradł się błąd drukarski. Zamiast „godziny przyjęć radcy prasowego" winno być „godziny przyjęć radcy prawnego".

NEKROLOGI.

Zarząd Ogniska Zw. Naucz. Pol. w Połoczanach, niniejszem zawiadamia, iż dnia 14 sierpnia 1935 r. o godz. 9.35 umarła w Połoczanach koleżanka ś. p. Stefanja Łysakowska z Wojewódzkich, emerytowana nauczycielka szkoły powszechnej w Połoczanach. Koleżanka ś. p. Stefanja Łysakowska padła ofiarą gruźlicy, z którą walczyła od 5 lat. Nie pomogła kuracja w Zakopanem, a w tym roku w Otwocku, zgasła w kwiecie wieku, żyjąc 32 lata. Zmarła pracowała w szkolnictwie od 1926 r. Koleżanka ś. p. Stefanja Łysakowska pogrążyła w ciężkiej żałobie męża i 3-letnią córeczkę.

Pogrzeb odbył się 16 sierpnia b.r. na cmentarzu parafjalnym w Oborku, wobec zebranej miejscowej ludności, wśród której zmarła cieszyła się wielkim szacunkiem i poważaniem.

Cześć Jej Pamięci.

Ś. p. Józef Bormat — Kierownik 7-mio klasowej Szkoły Powszechnej w Horodzieju zmarł po krótkiej a ciężkiej chorobie w klinice w Wilnie w 56-ym roku życia a w 32-im pracy nauczycielskiej.

Zmarły Kolega był organizatorem Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Horodzieju. Jako Kierownik Szkoły, długoletni Prezes Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, Vice-prezes Zarządu Odddziału Powiatowego w Nieświeżu, członek Rady Gminnej, Prezes Gminnego Koła B. B. W. R. wyróżniał się sumienną i gorliwą pracą, za którą został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.

Karny związkowiec, pracowity, całem sercem oddany szkole i młodzieży, serdeczny i niezmiernie pogodny Kolega pozostawił po sobie żal i trwałą pamięć wśród tych z którymi pracował i którzy go znali i cenili.

Cześć Jego pamięci.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. **Wuk.** Artykuł „O planie pracy słów parę“ — jako nieaktualnego ze względu na likwidację krytykowanej w nim instytucji — nie wykorzystamy.

RECENZJE.

DR. K. SOŚNICKI: WYCHOWANIE I NAUCZANIE. PRZEWODNIK DO WYDAWNICTW PEDADAGOGICZNYCH I DYKTATYCZNYCH. CZ. II, 1935, STR. 396. ZŁ. 4.20.

Pierwsza część tej książki ukazała się w r. 1932 i obejmowała wydawnictwa pedagogiczne Książnicy—Atlasu. Obecnie część druga oprócz wydawnictw Książnicy—Atlasu, które okazały się po r. 1932 zawiera także wszystkie wydawnictwa następujących firm nakładowych: M. Arcta, Gebethnera i Wolfa, Księgarni św. Wojciecha i Naszej Księgarni. Celem tej książki jest ułatwić pracującym na polu pedagogiki korzystanie z polskiej literatury pedagogicznej. Dlatego podaje ona szczegółowo w jakich pracach można znaleźć omówienie poszczególnych zagadnień. Treść tych prac jest tu rozłożona na poszczególne zagadnienia i ugrupowania według tych zagadnień: „Wychowanie i nauczanie“, obejmuje ogółem 219 dzieł pedagogicznych najpoważniejszych autorów polskich i obcych w przekładach na język polski.

Całość książki rozpada się na dwie części, z których pierwszą obejmuje zestawienie alfabetyczne autorów i dzieł oraz przegląd tych dzieł ułożonych jako całości w cztery działy, a mianowicie: wydawnictwa encyklopedyczne, poświęcone wychowaniu, nauczaniu oraz organizacji i reformom szkolnictwa. Część druga podaje materjały dla opracowania poszczególnych zagadnień pedagogicznych zaczerpnięte z poprzednio wyliczonych dzieł. Znajdujemy tutaj siedem działów tych zagadnień, a mianowicie: zagadnienia ogólne, zagadnienia psychologiczne, psychologji wychowawczej, wychowawcze, ogólne zagadnienia szkolnictwa, zagadnienia dydaktyczne i sprawy higjeny szkolnej.

Każdy z tych działów rozpada się jeszcze na cały szereg poddziałów tak, że dzięki temu każde ze szczegółowych zagadnień jest traktowane oddzielnie od innych i stanowi dla siebie pewną całość. Aby ułatwić orjentowania się w treści książki, zamieszczone na wstępie wyjaśnienia, jak się nią należy posługiwać. Ponieważ opracowanie poszczególnych dzieł wchodzących w skład książki zostało zamknięte w listopadzie 1934 r. przeto na jej końcu podano jeszcze wykaz tych wydawnictw, które okazały się po tym terminie, a których treść już nie mogła być uwzględniona w części drugiej książki.

Układ i treść książki wskazują, że ma ona być pomocniczym podręcznikiem dla opracowujących zagadnienia pedagogiczne i studjujących samodzielnie pedagogikę i nauki z nią związane. W szczególności może oddać ona wielkie usługi zarówno nauczycielom przedmiotów pedagogicznych, gdyż ułatwia im dobór zagadnień do opracowania przez uczniów i wskazuje literaturę, na której mogą się oprzeć — jak też wszystkich przygotowującym się do egzaminów, lub opracowującym referaty i prace z zakresu nauk pedagogicznych na kursa, konferencje i zebrania nauczycielskie. Także samouk znajdzie w niej znaczną pomoc, gdyż pozwala mu ona przy samokształceniu się wybrać taką literaturę, która jest związana z kierunkiem jego studjów. Ponieważ poszczególne zagadnienia są tu przedstawione jako oddzielne całości, czyli jednostki dydaktyczne, a równocześnie są ujęte w działy stanowiące ich systematyczny układ, przeto książka podaje literaturę do studjowania systematycznego zarówno pewnego działu nauk pedagogicznych jak też tylko pewnych oderwanych zagadnień w sposób zbliżony do metody projektów lub „jednostek".

DR. B. SUCHODOLSKI. KULTURA WSPÓŁCZESNA A WYCHOWANIE MŁODZIEŻY KSIĄŻNICA — ATLAS. LWÓW, WARSZAWA.

W swej książce p. t. „Kultura współczesna a wychowanie młodzieży" dr. Bogdan Suchodolski analizuje związek, jaki zachodzi między kulturalną sytuacją naszych czasów a wskazaniami wychowawczemi. Po scharakteryzowaniu trwałych cech postawy kulturalnej, przeciwstawionej barbarzyństwu i degeneracji, autor określa zadania, jakie dziś powinny być wypełnione. Polegają one na przezwyciężeniu hegemonji ekonomicznego punktu widzenia, na przywróceniu równowagi między tworzeniem i kształceniem, oraz na wytworzeniu nowych form stosunku jednostki do zbiorowości. W związku z tem autor dokładnie określa, co może uczynić dom i szkoła. Analizuje zagadnienie stosunku do prawdy, kwestję bezinteresowności, problem kontemplacji. Następnie omawia rolę przedmiotów nauczania dla wytworzenia pożądanej wiedzy o kulturze oraz rolę związków młodzieży. Specjalne zainteresowanie i dyskusję może wzbudzić to, co autor mówi o wykształceniu społeczno-gospodarczem młodzieży oraz naszkicowany plan omawiania i organizowania wycieczek społecznych. Książka (wydana przez Książnicę—Atlas jako 14 tom redagowanej przez dr. E. Łozińskiego Bibljoteki Współpracy domu i szkoły) mimo niewielkich rozmiarów porusza wiele doniosłych zagadnień i uczy ujmować wychowanie w związku z kulturą i poglądem na świat. Łączy w sobie analizy teoretyczne, owoc wieloletnich studjów autora nad problemem kultury, z konkretnemi wskazaniami, przydatnemi w codziennem życiu szkolnem.

J. Babicki i St. Maykowski: MÓWIĄ WIEKI. Cz. III. Podręczniki do nauki języka polskiego dla III kl. gimnazjalnej, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 416. Rycin 105. Objaśnienia str. 47. Cena zł. 2,80. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Po dwu pierwszych częściach podręcznika, tak przychylnie przyjętego przez zainteresowane sfery ,obecnie ukazała się część III-cia, dla III-ej kl. gimnazjalnej, obejmująca okres od XVIII w. po czasy ostatnie.

Autorzy, obaj wybitni pedagodzy, dali podręcznik w całości wyjątkowo zwarty i dobrze opracowany. Książka ta, przez odpowiedni dobór materjału, jest prawdziwa pomocą dla nauczyciela, a jednocześnie przykuwa wprost ucznia swą treścią, podaną w żywej i pięknej formie, odznaczającej się przytem jasnością i prostotą stylu.

Konstrukcja oraz poziom ideowy i dyktatyczny podręcznika został utrzymany na wyżynie dwóch części poprzednich, tworząc dalsze ogniwo w rozbudowie programu nauki języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących.

W. Moszczeńska i H. Mrozowska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI na III kl. gimn., zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Str. 312. Rycin 130+XI tabl. Cena 2.60. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im: Ossolińskich we Lwowie.

Najnowszy podręcznik historji, obejmujący okres od XVIII w. aż do odzyskania niepodległości, podobnie jak i poprzednie części dla I i II kl., ułożony jest w myśl nowoczesnych postulatów pedagogiki i ma za naczelne zadanie ułatwianie nauczycielowi zastasowania kierunku wychowawczego w nauczaniu historji. Dzięki takiemu założeniu, przez odpowiedni wybór materjału zawartego w podręczniku, uczeń ma możność zapoznania się ze zjawiskami, ważnemi z punktu widzenia potrzeb współczesności.

Przez odpowiedni układ podręcznika, autorki umożliwiły uczniowi wyrobienie oraz pogłębienie umiejętności posługiwania się właściwego chronologją, mapą i łatwem tekstem źródłowym oraz doprowadzają do zrozumienia najważniejszych terminów, używanych w dziedzinie życia państwowo-obywatelskiego.

Stosownie do najnowszych metod nauczania nie podaje podręcznik gotowych wniosków, lecz stara się przedewszystkiem pobudzić młodzież do samodzielnego myślenia i wysuwania wniosków.

Jako ważną zaletę podnieść można i to, że w podręczniku przestrzegana jest zasada stopniowania trudności ćwiczeń przy równoczesnem uwzględnieniu różnego stopnia rozwoju klasy.

J. Piprek: UNSER ZWEITES DEUTSCHES BUCH. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I klasy gimnazjalnej, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 204. Rycin 35. Cena zł. 1.60. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im Ossolińskich we Lwowie.

Podobnie jak podręcznik dla I klasy, tak i ten podręcznik dla II klasy, zarówno pod względem układu jak i zawartego materjału rzeczowego oraz sposobu przedstawienia treści, w całej pełni odpowiada najnowszym wymaganiom pedagogicznym i dydaktycznym.

Materjał rzeczowy dostosowany jest całkowicie do psychiki i zainteresowań młodzieży, zwłaszcza męskiej. Teksty podane w formie żywych opowiadań i dialogów, oraz wiersze przeważnie zupełnie nowoczesne, zapoznają młodzież z życiem w Niemczech.

Doskonale opracowana część metodyczna, słownik niemiecko-polski, oraz liczne i dobrze dostosowane ilustracje, ułatwiają i umilają młodzieży naukę języka niemieckiego.

WYDAWNICTA
„PŁOMYKA“ i „PŁOMYCZKA“

KSIĄŻKI:

	Cena	Przesyłka
Baba Jaga	0.50	0.15
Co zagrać	0.40	0.10
Kaczorek Kwaczorek	0.60	0.20
Kaczorek Kwaczorek w opr.	0.90	0.20
Nad morzem	0.90	0.20
Kolorowe obrazki z wierszykami	1.20	0.30
Paziowie Pani Wiosny	0.60	0.20
Poczta	0.60	0.20
Opowieści słoneczne	0.60	0.30
Opowieści słoneczne w opr.	0.90	0.30
Z całego świata (fotografje dane dwustronnie)	0.80	0.30
Z całego świata (fotografje dane jednostronnie)	1.20	0.30
O Franusiu z Pogwizdowa w oprawie	1.20	0.30
O Janku Wędrowniczku w oprawie	0.90	0.20
Zasadzka w oprawie	0.50	0.10
Trzewiki szczęścia w opr.	0.50	0.10

GRY:

	Cena	Przesyłka
„Domino Płomyczkowe“	0.40	0.10
„Droga do Betleem“	0.30	0.20
„Dudek“ w pudełku	1.50	0.20
„Euklides“	0.60	0.20
Loteryjka Płomyczkowa	0.50	0.10
Łamigłówka obrazkowa na kartonie	0.20	0.10
Łamigłówka obrazkowa w pudełku	1.00	0.30
„Płomyczaki“	0.90	0.20
„Podróż harcerzy“	0.30	0.10
Pszczółka na kartonikach	0.50	0.20
Szopka	0.30	0.10
Zwierzątka (plastyczne modele do wycinania)	0.50	0.30

Zamawiać można

W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Konto P. K. O. Nr. 435.

III Kongres Pedagogiczny

WYDAWNICTWO OBEJMUJE KOMPLETNE SPRAWOZDANIE
Z KONGRESU LWOWSKIEGO WRAZ Z REFERATAMI
I PRZEMÓWIENIAMI

Dzieło zawiera 416 stron.

Cena pojedyńczego egzemplarza zł. 4.—

WYDAWCA: ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO,
Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. Konto P. K. O. Nr. 435.

Czasopisma Zw. N. P.

ROCZNIKI

Wydział wydawniczy Związku N. P. posiada na składzie roczniki następujących czasopism:

„Ruch Pedagogiczny" — z lat 1920, 1923, 1926, 1931, 1932, 1933, 1933/34, 1934/35.
„Polskie Archiwum Psychologji" — 1926/27, 1927/28, 1930, 1931, 1932, 1933/34, 1934/35.
„Polska Oświata Pozaszkolna" — 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934/35.
„Przewodnik Pracy Społecznej" — 1934/35.
„Roboty Ręczne i Rysunki" — 1927, 1928, 1929, 1930, 1932, 1933, 1933/34.
„Rysunek i Zajęcia Praktyczne" — 1934/35.
„Praca Szkolna" — 1929, 1933/34, 1934/35.
„Muzyka w Szkole" — 1932/33.
„Śpiew w Szkole" — 1933/34, 1934/35.
„Teatr w Szkole" — 1933/34, 1934/35.
„Ogniwo" — 1928, 1929, 1932, 1933, 1933/34, 1934/35.
„Gimnazjum" — 1933/34, 1934/35.
„Praca w Klasach Łączonych" — 1933/34, 1934/35.
„Miesięcznik Literatury i Sztuki" — 1934/35.
„Przedszkole" — 1933/34, 1934/35.
„Szkoła Specjalna" — 1925/26, 1926/27, 1927/28, 1928/29, 1929/30, 1930/1931, 1931/32, 1932/33, 1933/34, 1934/35.
„Szkoła Dokształcająca Zawodowa" — 1933/34, 1934/35.
„Wychowanie Fizyczne w Szkole" — 1923/34, 1934/35.

Cena każdego rocznika — zł. 4.—

KAŻDY CZŁONEK ZWIĄZKU MOŻE NABYĆ ROCZNIKI WYMIENIONYCH CZASOPISM PO CENIE 4 ZŁ. ZA ROCZNIK BEZ OPŁACANIA KOSZTÓW PRZESYŁKI.

Zamówień można dokonywać blankietem nadawczym P. K. O. 435 — Zarząd Główny Zw. Naucz. Polskiego, Warszawa, Smulikowskiego 1.